



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

SIERPIEŃ 2012 (8/257)

WNIEBOWZIĘTA

Są w życiu ludzkim różne chwile: podniosłe, radosne, smutne. W chwilach niepowodzeń i załamań człowiek - płacze. W chwilach radosnych - śpiewa, a podniosłych - rozpala swego ducha entuzjazmem.

Każdego roku 15. sierpnia, w radosnym uniesieniu ducha, rozpamiętujemy i przybliżamy w liturgicznym obrzędzie zakończenie ziemskiego życia Matki Bożej. Maryja ukazuje się tego dnia oczom naszej duszy jako wzięta z duszą i ciałem do nieba. Całe Jej życie było służbą Jezusowi i w Jego cieniu. Była pokorną Służebnicą Pana, która nie chciała, aby zwracano na Nią uwagę. Zgodnie z tą postawą Jej odejście z ziemi odbyło się cicho i bez rozgłosu. Pięknie mówi o tym ks. Jan Twardowski: *Nikt nie biegł do Ciebie z lekarstwem po schodach lampy nie przymrużono żeby nie raziła nikt nie widział jak ręka Twa od łokcia błednie (...)*

nikt nie przymknął Twych oczu nie zastonił twarzy (...)
pies nie płakał serdecznie że pani umiera nawet anioł zaniechał nadymania trąby

to dobrze bo śmierć przecież za dużo upraszcza

a ponadto zbyt ludzka zła i niedyskretna Pan uchronił do końca i zdrową zostawił tylko kiedy pukano Ciebie już nie było (...)

W Piśmie Świętym nie ma żadnej informacji o Jej śmierci i wniebowzięciu.

Dlatego też czytania biblijne w dzień Uroczystości nie dotyczą bezpośrednio wniebowzięcia, mają do niego tylko odniesienie pośrednie.

Pewnych argumentów teologicznych, na których opiera się prawda o wniebowzięciu dostarcza tradycja.

Zwięźle i pięknie wyraża te racje św. German (+ ok.

733): *Ty jesteś Matką Boga. Wypadła przeto, aby Twe ciało, które nosiło Boga, nie było wydane na łup zniszczenia i rozkładu przez śmierć.*

Nie wiemy dokładnie, kiedy Maryja przeszła z ziemi do nieba. Ostatnie pewne wiadomości o Niej mówią, że otrzymała razem z apostołami Ducha Świętego w Wieczerniku. Potem, zgodnie z poleceniem Jezusa na krzyżu, św. Jan wziął Ją do swego domu. Wiemy, że ów Apostoł przebywał zarówno w Jerozolimie, jak i w Efezie. I dlatego



niektórzy pisarze przypuszczali, że Jej śmierć - zwana również zaśnięciem - nastąpiła w Efezie. Najstarsze jednak przekazy tradycji mówią dość zgodnie o odejściu Maryi z tego świata w Jerozolimie.

Niezależnie od dyskusji dotyczących

czasu i miejsca wniebowzięcia było ono czczone w Kościele od najdawniejszych czasów. Kościół nie zdefiniował jednak tej prawdy jako dogmatu aż do XX wieku. Nie uczynił tego być może dlatego, że prawda ta nie miała poważniejszych przeciwników i nie trzeba było jej bronić przez dogmat.

PLANY MIŁOŚCIA

Najpierw alkoholik, potem abstynent, wreszcie apostoł trzeźwości: Mateusz Talbot. Człowiek, który - jak się wydawało - przegra życie. Dzisiaj jest kandydatem na ołtarze.

Urodził się w Dublinie 2 maja 1856 r. jako drugi z dwanaściorga dzieci Karola i Elżbiety. Rodzice byli ludźmi religijnymi, oboje należeli do Sodalicji Niepokalanego Poczęcia i wspólnie z dziećmi co wieczór odmawiali różaniec. Czasy, w których żyli, były ciężkie, toteż Mateusz, który w wieku ośmiu lat został posłany do szkoły katolickiej, uczęszczał do niej tylko przez dwa lata, a gdy miał lat 12, musiał ją definitywnie opuścić i podjąć pracę, żeby wesprzeć skromny budżet rodzinny.

Alkoholik

Pierwszą pracę otrzymał w firmie, która zajmowała się handlem wina i piwa. Był chłopcem na posyłki. Pracował sumiennie po dziesięć godzin dziennie, jednak po skończonej pracy, zamiast wracać prosto do domu, chodził wraz z kolegami do pubu, a że część wypłaty otrzymywał w bonach, które można było zamienić tylko na alkohol, szybko stał się ofiarą alkoholizmu.

Ojciec sam zbyt często zaglądał do kieliszka, nie był więc dla syna dobrym wzorem. Nie chciał jednak, żeby syn poszedł w jego ślady, toteż raz po raz sprawiał mu lanie. W końcu, po czterech latach, załatwił mu posadę gońca w porcie. Dzięki zmianie pracy Mateusz przestał wprawdzie pić wino i piwo, ale

rozsmakował się w whisky.

Po kolejnych dwóch latach ojciec znów kazał zmienić mu pracę. Tym razem na firmę budowlaną. Mateusz zarabiał dobrze, jednak nie wspierał już budżetu rodzinnego; całą wypłatę pochłaniał alkohol. Pił dużo, a gdy zabrakło pieniędzy, sprzedawał, co miał. Sytuacja wciąż się pogarszała. Matka była zrozpaczona. Miała już w domu nie tylko męża alkoholika, lecz również prawie wszystkich synów. Modliła się jednak wiernie.

Abstynent

Mijał szesnasty rok alkoholowego nałogu. Pewnej soboty 1884 r. Mateusz, który od tygodnia był bezrobotny i nie miał pieniędzy na alkohol, stał ze swoim bratem Filipem na ulicy przed pubem, czekając na wracających z pracy kolegów, w nadziei, że postawią mu kolejkę. Sam przecież nie skąpił swoich pieniędzy, gdy znaleźli się „w potrzebie”. Niestety, koledzy minęli ich bez słowa. Ta niekoleżeńska postawa okazała się dla Mateusza wstrząsem, który zmienił jego życie. Milczący i rozżalony, ale trzeźwy wrócił do domu dużo wcześniej niż zwykle i podzielił się z matką postanowieniem złożenia ślubu abstynencji. Jeszcze tego samego wieczoru udał się do kościoła,

przy którym działała Liga Trzeźwości, wypowiadał się pierwszy raz od wielu lat i złożył na ręce księdza przyrzeczenie trzeźwości na trzy miesiące. Następnego dnia uczestniczył we Mszy świętej i przyjął Komunię.

Wkrótce znów podjął pracę. Rozpoczął ją o 6.00, a wcześniej uczestniczył we Mszy świętej. Po pracy, żeby uniknąć sposobności powrotu do nałogu, udawał się do któregoś z kościołów, gdzie ukryty w kącie, gorliwie modlił się o wytrwanie w trzeźwości. Walka była trudna. Niełatwa była też modlitwa. Często ulegał zwątpieniu, czasem nachodziły go myśli, że nie wytrwa w postanowieniu trzeźwości. Wielką pomocą w tych ciężkich chwilach była modlitwa przed Najświętszym Sakramentem i opieka Matki Bożej.

Pokutnik

Porzuciwszy nałóg pijaństwa, Mateusz postanowił również, że nie będzie przeklinał. Wkrótce też przestał palić. Walka z nałogiem alkoholizmu wciąż jednak trwała. Mateusz uciekał się do różnych forteli, żeby nie stwarzać sobie okazji do picia. Postanowił nie nosić przy sobie pieniędzy, a cały czas wolny od pracy spędzał w kościele. Stopniowo jego duszę zaczęła ogarniać żywa

miłość do Boga. Bardzo przeżywał to, że zmarnował 16 lat swojego życia i pragnął za nie ostro odpokutować. Pracował ciężko, mało jadł i mało spał. Za postanie służyły mu gołe deski i drewniana poduszka. Różaniec odmawiał codziennie, jak w dzieciństwie. Był gorliwym czcicielem Matki Bożej. Prowadził głębokie życie duchowe, wypełnione modlitwą, dziełami miłosierdzia, lekturą Pisma Świętego i dzieł świętych.

Utrzymywał się bardzo skromnie, a większość zarobionych pieniędzy przeznaczzał na dzieła apostołskie i misyjne. Jeden z biografów powiedział o nim, że był pijany „jedynie miłosierdziem, mądrością, mocą i miłością Boga”. Wycieńczony surowym trybem życia i rozwijającą się chorobą serca, zmarł w drodze do kościoła 7 czerwca 1925 r.

W 1975 r. został ogłoszony dekret o heroiczności jego cnót i odtąd przysługuje mu tytuł sługi Bożego. Mimo że nie został jeszcze ogłoszony błogosławionym, do jego grobu pielgrzymują rzesze ludzi. W 2006 r. ogłoszono go w Irlandii patronem mężczyzn i kobiet walczących z nałogiem alkoholizmu, stał się też patronem wielu organizacji charytatywnych, które pomagają osobom uzależnionym od alkoholu i narkotyków.

Apostołska misja trzeźwości Mateusza



Prof. Zbigniew Religa do końca swego życia zmagał się z chorobą nowotworową. Mówił, że jej przyczyną był nikotynowy nałóg, w który wpadł już jako 14-latek. Palenie rzucił dopiero po rozpoznaniu nowotworu płuca. W ostatnim wywiadzie przestrzegał: „Gdybym miał taką wiedzę na temat palenia, jaką mam teraz, prawdopodobnie nigdy nie zacząłbym palić. Zwracam się też z apelem do palaczy: starajcie się rzucić palenie! A tych, którzy dopiero zaczynają sięgać po papierosy, chciałbym ostrzec: moja choroba była najlepszym dowodem na to, że palenie jest

MISYJNE SAMOCHODY ZA GROSZE

Mission Vehicle Association (Stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu) - to specjalistyczna organizacja pomagająca misjonarzom w zakupie środków transportu. MIVA od ponad 55 lat działa w Austrii, poza tym również w Szwajcarii, Holandii, Anglii, Słowenii, Słowacji, nawet w Korei Południowej i USA. MIVA powstała w niezwykłych okolicznościach. Założycielem MIVA był Ojciec Paweł Schulte OMI, przez miłość do latania zwany „Latającym Ojcem”. Impulsem do założenia tej organizacji, była tragiczna śmierć misjonarza. Chorego misjonarza transportowano do odległego szpitala wozem zaprzęgniętym w woły. Gdy ugrzązł w błocie, Afrykańczycy nieśli go dalej na prowizorycznych noszach. Gdy dotarli do szpitala było już za późno. „Można było go uratować, gdyby misja dysponowała współczesnym środkiem transportu” – powtarzał o. Schulte, kiedy dążył do założenia organizacji niosącej pomoc misjonarzom w zakupie środków transportu. Udało mu się tego dokonać w 1927 roku.

MIVA Polska powstała w roku 2000 i jest „żywą pamiątką” tych świętych dni. Celem działania MIVA Polska jest pomoc misjonarzom w zakupie środków transportu oraz ujednoczenie różnych działań w tym zakresie na terenie kraju. Misjonarze polscy pracujący w ponad 90 krajach świata (przeważnie Trzeciego Świata) potrzebują naszej pomocy w zakupie różnych środków transportu: samochodów (terenowych), motorów, rowerów, łodzi, silników do łodzi, traktorów a nawet zwierząt pociągowych. MIVA Polska działa jako agenda Komisji Episkopatu ds. Misji. Poprzez Akcję Św. Krzysztof MIVA Polska wraz z polskimi kierowcami i ludźmi dobrej woli pomaga w zakupie misyjnych pojazdów. Odpowiedni i mocny pojazd to sprawa wielkiej wagi w pracy na misjach, bo pomaga w:

- docieraniu do odległych kościołów i kaplic, regularnej pracy duszpasterskiej w wielu

oddalonych od siebie i trudno dostępnych miejscach;

- transporcie chorych i potrzebujących pomocy;
- niesieniu pomocy charytatywnej i medycznej;
- budowach kaplic, przedszkoli i szkół;
- ratowaniu ludzi w czasie klęsk żywiołowych czy wojny.

Możesz wziąć udział w Akcji św. Krzysztof i pomóc naszym misjonarzom docierać do najbardziej potrzebujących – swoim darem podziękuj Panu Bogu i patronowi kierowców - św. Krzysztofowi, za bezpiecznie przejechane kilometry!

Akcja Św. Krzysztof - to apel MIVA Polska do kierowców, aby jako podziękowanie za bezpiecznie przejechane kilometry złożyli dar na misyjne środki transportu. **Hasło: 1 grosz za 1 km. przejechany bez wypadku**”. Każdy, kto wesprze naszą akcję poprzez wpłatę na nasze konto otrzyma pocztą potwierdzenie z podziękowaniem oraz honorową Kartę „Przyjaciela MIVA Polska” i naklejki z modlitwą kierowcy!

KONTO:

Komisja Episkopatu ds. Misji
ul. Byszevska 1, 03-729 Warszawa



JESTEŚ KATOLIKIEM - DAJ O TYM ŚWIADECTWO!

XXI wiek czasem świadczenia

Tak się złożyło w moim życiu, iż mimo, że jestem z wykształcenia teologiem, to pracuję na stacji benzynowej. Jest to miejsce, które jak się wydaje nie ma nic wspólnego z wiarą: setki ludzi przychodzących, żeby dać pieniądze za paliwo i jechać dalej, minimalny kontakt z drugim człowiekiem. Jest to jednak dobry punkt obserwacyjny. Dla mnie bardzo przykre było, kiedy w piątek liczba sprzedawanych hot-dogów była taka sama, a czasami większa, niż w zwykły dzień, a w Wielki Piątek ich sprzedaż wynosiła tylko o 15% mniej, niż w każdy inny dzień. A przecież zdecydowana większość kupujących tam ludzi to katolicy. Smutne też było to, że na palcu niejednego klienta można było widzieć zarówno różaniec jak i pierścień atlantów, a także satanistyczne koszulki i zawieszony krzyżyk na szyi. Bardzo często slyszalem drwiny z księży czy osób praktykujących. Polski Katoliku, gdzie jesteś? Gdzie jest twoja wiara?

Zdaję sobie sprawę z tego, że moje zarzuty są być może bardzo ogólne i nie koniecznie oddają prawdziwą sytuację polskiego Kościoła, ale na pewno dają dużo do myślenia.

Żyjemy w czasach, w których dominuje myśl o rzekomej wolności, która wielu ludziom myli się z samowolą. Ta "wolność" nie znosi żadnych ram, wskazówek, rad, ograniczeń. Ludzie chcą we wszystkich kwestiach decydować o swoim życiu, chcą się odгородzić od całej społeczności, sąsiadów a nawet najbliższej rodziny, mówiąc sobie: moje życie nie powinno nikogo interesować. W ten sposób budują w sobie wielki mur egoizmu, przez który bardzo często trudno jest się przebić, a tych, którzy chcą to zrobić, traktują jak agresorów. W ich przekonaniu, to właśnie Kościół stał się agresorem, bo w Kościele istnieje szereg praw, zakazów i nakazów, które dla wielu stają się ingerencją w ich wolność! Kto mi zabroni kraść, zabijać, pragnąć żony bliźniego lub rzeczy, którą on posiada? A jakim prawem ktoś będzie

mi coś nakazywał na przykład to, że mam czcić moich rodziców, że mam kochać wszystkich, którzy mnie otaczają? Jakim prawem? Moje życie jest moje!

Jeśli uważasz, że jesteś katolikiem, to te słowa są właśnie do ciebie! Czas działać, czas powiedzieć światu do Kogo należysz i Kto jest Twoją Miłością! Nadszedł czas świadectwa! Nie możesz ciągle powtarzać sobie, że słowa Ewangelii dotyczą kogoś innego, że świadczenie musi zacząć się od biskupów, księży, zakonników i zakonnice. Nie, to ty masz być Ewangelią! Ty masz być Dobrą Nowiną o Jezusie! Jak to zrobić? Masz pole do popisu! Najlepiej zacznij od uśmiechu. Uśmiechnij się do staruszki na ulicy, do pani sprzedającej w sklepie, kup czekoladę osobie, która zamiata ulicę. Uczyni znak krzyża świętego, kiedy jedziesz autobusem koło kościoła albo kiedy rozpoczniesz podróż pociągiem. Pobłogosław swój posiłek w restauracji i zrób "krzyżyk" na czole osoby, którą kochasz. Działaj i świadcz, że poznałeś Jezusa i Go pokochałeś!

Chciałbym w tym miejscu przytoczyć słowa, Salvatore Canals: *Illy ludzi zapomina o Chrystusie albo Go nie zna i nie chce znać, nie modli się ani nie prosi w imię Jezusa; nie wymawia jedyne go imienia, które może nas zbawić i patrzy na Jezusa Chrystusa jak na postać historyczną albo minioną sławę, zapominając, że On przyszedł i żyje, aby wszyscy ludzie mieli życie i mieli je w obfitości. Ci wszyscy ludzie to ci, którzy chcieli sprowadzić religię Chrystusa za zbioru praw, serii znaków zakazu i ciężącej odpowiedzialności. To dusze dotknięte krótkowzrocznością, z powodu której widza w religii jedynie to, co wymaga wysiłku, co ciąży i przytłacza; ciasne jednostronne umysły, które chcą ocenić chrześcijaństwo za pomocą maszyny liczącej: nieszczęsne zawiedzione serca, które nie chcą nic wiedzieć o wielkich bogactwach serca Chrystusa; fałszywi chrześcijanie dążący do tego, by usunąć z*

chrześcijańskiego życia uśmiech Chrystusa. Im wszystkim chciałbym powiedzieć: przyjdźcie a zobaczycie, skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan.

Jestem katolikiem, ale nie zgadzam się z ...

Kiedyś podczas rozmowy z moim kolegą, który mówi o sobie, że jest niewierzący, usłyszałem taki zarzut skierowany do nas - katolików: *spotykam się często ze znajomymi i kiedy przychodzi do rozmów o wierze, wielu deklaruje się, że chodzą do kościoła i są katolikami. Kiedy zaczynamy wchodzić w szczegóły, tematy typu aborcja, eutanazja, in-vitro, wtedy oni zaczynają mówić, że w tych kwestiach nie do końca zgadzają się z Kościołem.* I tu powstaje pytanie, na ile procent jesteś katolikiem? W naszym wyznaniu wiary mówimy, że wierzymy

w Kościół, ale czy wierzymy Kościołowi? Świat nazywa myślenie Kościoła ciemnotą i zacołaniem, zarzuca papieżowi brak postępu i nowoczesności. A czy czytałeś kiedyś dokumenty Kościoła? Czy wglębiałeś się w dany problem, aby zrozumieć dlaczego Kościół myśli tak a nie inaczej? Wiem, że to, co piszę, jest trochę jak mówienie do ludzi będących w kościele o tych, co nie chodzą do kościoła, ale traktuję te moje myśli nie jako próbę nawracania, ale mobilizację!

Pewnego razu wziąłem udział w dyskusji internetowej na temat środków antykoncepcyjnych. Po dwóch wypowiedziach zostałem nazwany "moherem". Ludzie odpychają myślenie Kościoła, bo się go boją! Jeśli w jakiejś dyskusji jesteś obrażany jako katolik, jeśli plują na twoją Matkę, którą jest Kościół, to nie stój bezczynnie! Bądź świadkiem!

Uwaga! Poszukiwany jest mężczyzna -

katolik!

Donald Turbitt mówił w jednym z wywiadów: kiedy zewangelizujemy jednego młodego człowieka, to on przyciągnie swoją rodzinę do kościoła w 16% przypadków; kiedy zewangelizujemy kobietę to ona przyciągnie swoją rodzinę w 62% przypadków; kiedy zewangelizujemy mężczyznę – ojca rodziny, to przyciągnie on rodzinę do Boga w 96% przypadków. Te statystyki wskazują na fakt siły działania męskiego charakteru.

Mam wrażenie, że w ostatnim czasie mamy do czynienia nie tyle z kryzysem męskości, co z kryzysem wzorca męskiej duchowości. Z jednej strony bohaterem w mediach jest ktoś, komu musimy się mocno przypatrzeć, aby stwierdzić, jakiej jest płci, a z drugiej strony "lowelas", dla którego głównym celem jest realizacja pragnień seksualnych a wierność traktuje jak odebranie mu jego wolności. I trzeci obraz statystycznego ojca rodziny, który po powrocie z pracy siada w fotelu z kuflem zimnego piwa, aby użalać się nad swym ciężkim losem.

Wiem, że ten temat wymaga głębszej analizy i rozwinięcia, ale w tym miejscu pragnę zaapelować do każdego faceta, który to czyta! Kościół i wiara jest dla ciebie! To

nieprawda, że nie ma tam dla nas miejsca! To nieprawda, że to, co się dzieje, to jakieś przedstawienie dla naiwnych! Tam jest Bóg – żywy i prawdziwy, który pragnie więzi z tobą! Co z tego, że nie jesteś idealny? Nigdy nie będziesz! Spróbuj Mu zaufać! Powiedz Mu o tym, czego wstydzisz się powiedzieć swojej dziewczynie, narzeczonej czy żonie. Może czas zapłakać? To od ciebie zależy wychowanie twoich dzieci i szczęście twojego małżeństwa! Nieważne, ile masz lat: 18, 30 a może 60. Jeszcze nie jest za późno! Szukaj swojej duchowości, kapłana który cię zrozumie; modlitwy, w której odnajdziesz żywego Boga! To On zaprasza cię do relacji partnerskiej i ma ci wiele do powiedzenia. On jest w twoim sercu





Terrorysta po śmierci idzie do nieba. Wychodzi mu naprzeciw św. Piotr i mówi:

- Grzeszyło się za życia?
- No grzeszyło.
- Podkładało się bombki?
- No podkładało.

Żarty nie pościęcone

- Ginęli niewinni?
- No ginęli.
- I co, chciałoby się teraz do nieba?!
- Nie fandzol mi tu, tylko się pakuj: macie 5 minut żeby się ewakuować!

KONKURS RELIGIJNY

1. Która z Ewangelii opisuje wniebowzięcie Matki Bożej? (odp. w gazetce)
2. Ile lat miał P. Jezus, gdy po raz pierwszy nauczał w świątyni?
3. Ile lat miał P. Jezus, gdy rozpoczął publiczne nauczanie:
 - a) dwanaście
 - b) osiemnaście
 - c) trzydzieści

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia
20.08.2012

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. "Nie wstydzę się Jezusa", to hasło akcji, w której sportowcy przyznają się do swojej wiary w Boga.
2. Hymn wypowiedziany przez Maryję w czasie Zwiastowania, to Magnifikat.
3. Tiara, to dawne nakrycie głowy papieża

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Robert Nocoń** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O łaskę wyzwolenia z nałogu alkoholizmu, narkomanii, hazardu i innych zniewoleń dla naszych parafian

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
 FIRMA "WALICKI"
 KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
 TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

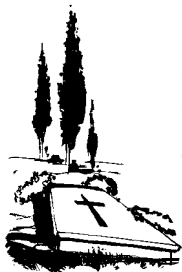
BIURO CZYNNNE:

Od 1. lipca do 31. sierpnia obowiązuje **wakacyjny porządek nabożeństw:**

- w poniedziałek, środę i piątek Msze św. odprawiane są tylko o godz. 8.00, zaś we wtorek, czwartek i sobotę tylko o godz. 18.00 (poza wyjątkami zaznaczonymi we wkładce z intencjami);
- w niedzielę Msze św. o godz. 8.00, 10.30 i 19.00;
- spowiedź 20 min. przed każdą Mszą św. oraz w sobotę od godz. 17.00,

Od 1 września będziemy przyjmować **intencje mszalne na przyszły rok** (w czasie wakacji zmienione godziny urzędowania kancelarii - patrz ostatnia strona)

KALENDARIUM LIPCA



Odeszli do wieczności:

Jan Rinio, l. 59
Jadwiga Bryłka, l. 92
Piotr Iwańczyk, l. 70
Tadeusz Kasjaniuk, l. 67
Krystyna Fiegler, l. 64
Leszek Perzyna, l. 31
Urszula Doduńska, l. 60

Cecylia Kaczmarczyk, l. 89
Bronisława Julkowska, l. 80
Patrik Lossa, l. 24
Cecylia Markiewicz, l. 75
Władysław Subik, l. 73
Maria Baska, l. 71

*Wieczny
odpoczynek racz im
dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.
Niech odpoczywają*

Są jeszcze wolne miejsca
na organizowaną przez naszą parafię
**pielgrzymko-wycieczkę
do grobu bł. Jana Pawła II i na Sycylię.**

Termin: 9-22.09.2012

Koszt: 2550 zł

Szczegóły na stronie internetowej
naszej parafii w zakładce: Aktualności



Sakrament chrztu przyjęli:

Wiktoria Gawron
Oliwia Christof

W każdą 2-gą niedzielę miesiąca kolekta przeznaczona jest
na **spłatę kredytu** zaciągniętego na remont kościoła.

Katolicka Poradnia Rodzina: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00
- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

oferta konsolidacyjna



Zamień
**ciężkie raty
na jedną,
lżejszą**

KANCELARIA W CZASIE WAKACJI CZYNNA:

od poniedziałku do piątku
przez pół godz. po Mszy św.

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:
96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com

 **KASA** CENTRUM